

Wiadomości z życia klasztoru franciszkanów w Nowym Porcie

Zapraszamy w piątek w Uroczystość św. Franciszka wszystkich, którym bliska jest postać tegoż Świętego i modlitwa za braci franciszkanów posługujących w naszym mieście na Mszę Świętą ze Słowem Bożym o godz. 7³⁰ i 18³⁰. Dzień wcześniej w czwartek, po mszy wieczornej wspominać będziemy pamiątkę śmierci św. Franciszka w nabożeństwie Transitus. Gorąco zapraszamy.

Franciszkański kącik zielarski



Herbarium św. Antoniego tel: 501-630-942

Witamina C

- wspomaga odporność
- podnosi energię
- odmładza organizm

Witamina C - czyli kwas L - askorbinowy to ważna dla organizmu witamina uczestnicząca w wielu procesach biochemicznych

Witaminę C można dołączać do napojów (soków, herbat) i pokarmów różnego typu.

Jest konieczna dla utrzymania optymalnego poziomu odporności.

Wzmacnia system immunologiczny, ma znaczący wpływ na stan tkanki łącznej organizmu, uszczelnia naczynia krwionośne.

Poziom witaminy C w organizmie ma istotny wpływ na nastrój, efektywnie obniża poziom stresu, powoduje odprężenie, sprzyja lepszej koncentracji.



Wydawca Gazetki Franciszkańskiej:
O.dr Erwin Stanisław Urbaniak OFM tel.: 501-630-942

Gazetka Franciszkańska

Kościół Morski - Gdańsk - Nowy Port

XXVI Niedziela Zwykła

29 września 2019

NR 46

Msza św.

NIEDZIELA:

8.00,10.00,12.00,16.30

Msza św.

Dni powszednie:

7.30,18.30



Ewangelia wg św. Łukasza (16, 19-31)

Jezus powiedział do faryzeuszów:

«Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i bisior i dzień w dzień uctował wystawnie. U bramy jego palacu leżał żebrak pokryty wrzodami, imieniem Łazarz. Pragnął on nasycić się odpadkami ze stołu bogacza. A także psy przychodziły i lizały jego wrzody.

Umarł żebrak i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany. Gdy cierpiąc męki w Otchłani, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. I zawołał: „Ojcie Abrahamie, ulituj się nade mną i przyslij Łazarza, aby koniec swego palca umoczył w wodzie i ochłodził mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu”.

Lecz Abraham odrzekł: „Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz w podobny sposób – niedolę; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. A ponadto między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd nie przedostają się do nas”.

Tamten rzekł: „Proszę cię więc, ojczy, pošlij go do domu mojego ojca. Mam bowiem pięciu braci: niech ich ostrzeże, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki”.

Lecz Abraham odparł: „Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają!” „Nie, ojczy Abrahamie – odrzekł tamten – lecz gdyby ktoś z umarłych poszedł do nich, to się nawrócą”. Odpowiedział mu: „Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby ktoś z umarłych powstał, nie uwierzą”».

O jak bardzo niekorzystnie jest zabiegać o rzeczy błahе! O jak naiwnym jest pokładać w takich ufność! Biegać za poranną mgłą i próbować chwycić chmurę. Amos wiedział co i komu pisze. Mocnym Bożym słowem pomógł im zobaczyć niepokojące fakty, na które nie zwracali uwagi: dom Józefa (Egipskiego) chylił się ku upadkowi – czyli Izrael ginie. Oni tymczasem dbają tylko o swoje brzuchy. Zamiast robić to, co do nich należy, zamykają swe serca, a ich robotę wykonuje prosty rolnik Amos – z tym że wzmocniony przez Boże wybranie na proroka.

Ewangelią zajmij się sam. Ale nie myśl o tym czy dużo, czy mało pomagasz biednym; czy rzucasz żebrakom złotówkę, czy nie. Pomyśl o sobie, jako o żebraku w oczach Boga – taka jest droga prowadząca do nieba: nic nie mam. Pomyśl także o tym, że jest w tobie bogacz, który chce być zaspokojony i nigdy mu się nie udaje. Pomyśl wreszcie, że jeszcze nie jest za późno prosić o zbawienie.

Święty Franciszek nazwany **biedaczyną z Asyżu**, jest jedną z najbardziej znanych postaci w chrześcijaństwie, podziwianą na całym świecie. Był synem bogatego kupca, który wyzbył się wszystkiego, by w swej skromności służyć najmniejszym, dając przykład naśladowania Chrystusa ubogiego i pokornego. Był człowiekiem obdarzonym wyjątkową wrażliwością i przenikliwym umysłem. Miał głęboką duszę, kochał życie i naturę, bez trudu odkrywał obecność Boga w całym stworzeniu.

Święty Franciszek (Giovanni di Bernardone) żył na przełomie XII i XIII wieku. Pochodził z zamożnej rodziny kupieckiej. Jako młody człowiek korzystał z dostatniego życia i oddawał się zabawie. Dalsze koleje jego losu – udział w wojnie Asyżu z Perugią, niewola i choroba – zasadniczo wpłynęły na zmianę światopoglądu. Wbrew woli ojca, wyrzekł się majątku, zostając wędrownym kaznodzieją. Pamiętając o naukach Jezusa, nawoływał do surowego ubóstwa i miłości bliźniego. Działalność duszpasterska świętego Franciszka zaowocowała powstaniem zakonu braci mniejszych.

Święty Franciszek pragnął żyć zgodnie z ewangelią, dlatego głosił miłosierdzie i z pokorą znosił upokorzenia. Naśladując Jezusa, głosił kazania i skupił wokół siebie dwunastu braci. Pomimo rozgłosu, jaki zaczął mu z czasem towarzyszyć, unikał sławy i pozostawał niezwykle pokornym człowiekiem. Walczył ze swoimi słabościami, a gdy tylko Bóg objawiał mu zagrożenia, jakie rodziły się w sercach jego braci, Św. Franciszek zachowywał się jak dobry pasterz i pomagał braciom walczyć z ich niedoskonałościami. Podobnie czynił ze świeckimi ludźmi, których spotykał na swej drodze, zwracając się do nich w kazaniach. Posiadał niezwykle talent oratorski, wykorzystywał go nawet w swych mowach kierowanych do zwierząt, które traktował z szacunkiem należnym każdemu dziełu Boga.

Jego życiu towarzyszyły liczne cuda, które niewątpliwie przyczyniły się do szybkiej kanonizacji (dwa lata po śmierci), a także umocniły sławę świętego Franciszka.

„O radości doskonałej”

Franciszek udaje się wraz z bratem Leonem do klasztoru p.w. Panny Maryi Anielskiej. W czasie drogi tłumaczy towarzyszowi wędrowki, czym jest radość doskonała. Przywołuje różne przykłady wzorowej postawy

świętości braci zakonnych, nawiązując do słów Hymnu o miłości z I listu św. Pawła do Koryntian (1 Kor 13, 1-13). Wyjaśnia, że żadna z opisywanych tam postaw ani zdolności, ani nadzwyczajnych darów danych od Boga nie da człowiekowi radości doskonałej. Zniecierpliwiony brat Leon pyta więc, co w takim razie jest tą radością? Franciszek snuje opowieść o tym, jak stojący przy furcie zakonnik klasztoru, do którego zmierzają bracia, kilkakrotnie odgania ich od bram, nie ufa im, każe wychłostać, a oni zmęczeni, zziębnięci, głodni i ubrudzeni cierpliwie czekają na wpuszczenie do klasztoru. Na koniec stwierdza: Ponad wszystkimi darami i łaskami Ducha św. jest pokonanie samego siebie i chętnie znoszone cierpienie, męki, krzywdy i udręczenia dla miłości Chrystusa.

„O pokorze”

Franciszek wraca z lasu po modlitwie. Spotyka go zakonnik Maciej, uważany za wzorowego sługę Bożego, pełnego wiary. Trzykrotnie powtarza pytanie skierowane do Franciszka, w którym wyraża swoje zdumienie dla jego osoby i popularności. Mówi: Dlaczego świat cały biega za tobą i pragnie cię widzieć, słyszeć i słuchać? Franciszek odpowiada bez namysłu, że „wypatrzyły” go oczy Boga. Nigdzie indziej nie znalazły kogoś tak nikczemnego, niedołężnego czy grzesznego, jak on. Najwyższy wybrał go, bo chciał zakpić ze szlachectwa, dumy, piękności i mądrości. Wybrał kogoś, kto będzie się chlubił tylko z faktu przynależności do Boga. Brat Maciej po tych słowach utwierdził się w przekonaniu, że Franciszek naprawdę jest pełen pokory.

„O kazaniu do ptaków”

Franciszek zwraca się do brata Sylwestra i siostry Klary z prośbą o modlitwę. Intencja jest jedna: chodzi o odpowiedź Boga na rozwianie wątpliwości Franciszka: czy ma oddawać się tylko modlitwie, czy też zajmować się ewangelizacją innych. Bóg przemawia przez usta modlących się: ma rozgłaszać innym o Bogu i Jego chwale, bo po to go powołał. Efektem pierwszego kazania było utworzenie Trzeciego Zakonu św. Franciszka, bo tylu zgłosiło się chętnych. Potem przemawiał do ptaków, które zleciały się do niego na polu. Mówił im o potrzebie wdzięczności Bogu za to, co mają: nie sieją, nie żną, a Bóg je żywi i dba o nie. Po kazaniu czyni znak krzyża, ptaki rozlatują się w cztery strony świata.